

NORBERT WOJCIECHOWSKI

ur. 1939; Smętów



Tytuł fragmentu relacji	Wydawnictwo KUL, roczny plan wydawniczy
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, KUL, wydawnictwo

Wydawnictwo KUL, roczny plan wydawniczy

W 1964 r. KUL otrzymał zgodę na prowadzenie działalności wydawniczej i poligraficznej. Zgodę na prowadzenie działalności poligraficznej dawało Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego a zgodę na prowadzenie działalności wydawniczej Departament Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ale w wypadku KUL-u taka zgoda musiała zyskać akceptację Urzędu do Spraw Wyznań. Każde wydawnictwo w Polsce musiało zgłaszać w listopadzie czy grudniu danego roku plan wydawniczy na przyszły rok do departamentu wydawnictw Ministerstwa Kultury. To był plan, w którym wyliczano wszystkich autorów, tytuły, podawano proponowany nakład, objętość książki. I na podstawie tego planu Naczelny Zarząd Wydawnictw zlecał Zjednoczeniu Przemysłu Papierniczego przydział papieru. Papier to był towar reglamentowany. Dzisiaj Polak żyjący w wolnej, niepodległej Polsce nie wyobraża sobie czym był problem papieru za komuny. Nawet papier toaletowy był reglamentowany. Jak ktoś szedł na ulicy i miał kilka rolek papieru toaletowego to ciągle go zatrzymywali: „Gdzie rzucili?, Gdzie jest? Gdzie można dostać?”. Papier toaletowy, a co dopiero papier drukarski. W styczniu lub w lutym kolejnego roku taki plan odsyłano z zatwierdzeniem poszczególnych publikacji. Tylko, że przykładowo jeśli wnioskowaliśmy o trzydzieści tytułów zatwierdzano nam dwadzieścia. Jeśli chcieliśmy wydać książkę w nakładzie tysiąca, tysiąca pięciuset egzemplarzy, bo to był standard, to oni zatwierdzali pięćset egzemplarzy. I tak jak zatwierdzili tak następował przydział papieru. I tylko tyle mogliśmy zrobić. Więc staraliśmy się cały czas o podarowanie nam papieru przez zachodnich sponsorów. Na przykład fundacja „Kirche in Not” w Niemczech i inni sponsorzy na Zachodzie płacili za papier w Finlandii, w Szwecji i ten papier myśmy sprowadzali. I wtedy argumentowaliśmy w Urzędzie do Spraw Wyznań i w Naczelnym Zarządzie Wydawnictw, że papier na takie a takie wydawnictwo mamy z darów zachodnich. I odpadał wówczas argument, jakim często posługiwała się władza, że są trudności z papierem.

Data i miejsce nagrania	2008-03-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"